



Z Przystanku Woodstock do Płocka

Chcą iść dalej

tekst

AGNIESZKA MAŁECKA

redaktor wydania

Pielgrzymi pewnie już wyleczyli wszystkie bąble na stopach i na niejedną trudną sytuację z trasy patrzą teraz innym okiem. Pokonali słońce, deszcz, pokonali własne słabości, bo nieśli intencje i chcieli stać się kimś lepszym. Na naszych stronach powracamy do tych szczególnych, pielgrzymkowych dni. W tym numerze także rozmawiamy z siostrami z Kamerunu, które lada dzień wrócą do Afryki. Czarnoskóre pasjonistki dzielą się z nami doświadczeniem w nowicjacie i swym bezkonkurencyjnym uśmiechem.

Zapraszamy też naszych czytelników do swoistej podróży w czasie – aby ratować miejsca i obiekty od pograżenia w niepamięci. Na str. V odkrywamy ślady kościoła w Twierdzy Modlin.

krótko

Przed pierwszym dzwonkiem

PŁOCK. 800 katechetów naszej diecezji będzie uczestniczyć w spotkaniach przygotowujących do nowego roku szkolnego. Odbędą się w kolejno: w Płocku (27 sierpnia), Ciechanowie (28 sierpnia) i Pułtusku (29 sierpnia). Tym razem ich gościem będzie teolog Adam Maniura, wykładowca i katecheta.

am



ARCHIWUM PRZEMYSŁAWA STRAKA

– To była prawdziwa szkoła wiary, którą wyznajemy. Mocne doświadczenie, że trzeba mówić o Jezusie – mówią płoccy uczestnicy Przystanku Jezus

Świadczenie o Jezusie, mówienie o wierze i modlitwa mogą robić wrażenie. Tak było na Przystanku Jezus.

Wróciła stamtąd grupa młodych ludzi, w tym ksiądz i dwóch kleryków z naszej diecezji. To, czego doświadczyli, chcieliby teraz przenieść z Kostrzyna do Płocka.

Młodych na Woodstocku było 300 tysięcy, nas było 600 osób – mówią uczestnicy Przystanku Jezus z Płocka i Mławy: Paulina, Przemek, Ola, Artur, Zbyszek, klerycy: Paweł i Karol, oraz ks. Rafał Gutkowski. – Każdemu z nas towarzyszyła pewność, że za naszymi słowami i obecnością stoi Jezus i modlitwa wielu osób. W czasie gdy jedni spotykali się na polu woodstockowym z młodymi ludźmi, drudzy modlili się za nich – mówi Artur Kacprzak. Ich Przystanek trwał 8 dni: najpierw przez 3 dni uczestniczyli w rekolekcjach, potem ewangelizowali na Przystanku Woodstock.

– Najważniejsza była normalność i bycie sobą, gdy się mówiło o wierze w Jezusa. Chodziło o to, żeby się nie

wywyższać, ale stanąć na równi z ludźmi, którzy szukają, a czasami błądzą. Oni nie znoszą fałszu, dlatego, kiedy nas słuchali, zwracali uwagę na to, czy jesteśmy autentyczni – mówi kleryk Paweł Solecki. Na polu spotkań ustawiono wielki biały krzyż, obok widoczne z daleka krzesło z napisem: „Przysiądź się!”. Wszyscy ewangelizatorzy nosili koszulki z napisem: „Z kim przystajesz, takim się stajesz”.

– Dla mnie to było niesamowite doświadczenie pokory – mówi Ola Sobiecka. – W Płocku żyję wśród osób, które są do mnie podobne, mamy wspólne zainteresowania. Na Przystanku spotkałam ludzi zupełnie innych: było to dla mnie brutalne zderzenie z odmienną rzeczywistością. Kiedy z uśmiechem podchodziłam

do kogoś i mówiłam mu o Jezusie, on wtedy zaczynał wyśmiewać mnie. Później zrozumiałam, że są to osoby z wielkimi problemami. Trudny był ten początek, ale Jezus mi pomagał.

– Długo rozmawiałem z pewnym chłopakiem, Marcinem. Był narkomanem, ale bardzo chciał zmienić swoje życie. Uderzyła mnie ta wielka chęć zmiany i nawrócenia, mimo straszliwego uwikłania w narkotyki. Nie wiedziałem, co mu odpowiadać, ale jakoś znajdowałem słowa, które on rozumiał, a ja wiem, że dawał mi je Jezus – mówi kleryk Paweł.

Wśród uczestników Przystanku Woodstock nie brakowało osób z terenu naszej diecezji.

– Widzieliśmy ludzi z Ciechanowa, Płońska, Sierpca czy Pułtuska. Chcielibyśmy więc i tutaj coś zrobić, aby spotkać młodych, chodzących po różnych drogach – mówią uczestnicy Przystanku Jezus. W większości biorą udział w spotkaniach wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym w płockiej parafii św. Jana Chrzciciela.

Ks. Włodzimierz Piętka

Uczcili poległych



AGNIESZKA MAŁECKA

15 sierpnia oddano hołd poległym w wojnie polsko-bolszewickiej przy pomniku poświęconym obrońcom Płocka z 1920 r.

PŁOCK. Były kwiaty złożone w miejscach pamięci, był koncert muzyki narodowej, Apele Poległych i uroczystości liturgiczne. Od 15 do 18 sierpnia miasto świętowało 89. rocznicę obrony przed bolszewikami. W tych dniach zniszczone zapłonęły przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego, na cmentarzu garnizonowym, na płycie Odwachu, a także przed obeliskiem koło katedry i tablicami memoratywnymi. W płockim amfiteatrze wystąpiły zespoły „Śląsk” i „Wisła”. 15 sierpnia, w dzień, który jest też świętem Wojska Polskiego i

Uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, bp Piotr Libera odprawił Mszę św. w płockiej katedrze. W kazaniu wspominał, że wielu ludzi krytykuje dziś Kościół, bo kojarzy go tylko z nudnymi nabożeństwami i kolejką do spowiedzi. – Prawdopodobnie jednak nigdy nie sięgnęli po lekturę religijną, nie doświadczyli atmosfery pielgrzymki, nie oglądają wartościowych programów, a to są bramy do świata duchowego bogactwa – podkreślił biskup płocki. Zachęcił też wszystkich do wejścia w świat Maryi i Jezusa. **am**

Badania religijności

DIECEZJA. W sierpniu i wrześniu do losowo wybranych osób i rodzin zgłoszą się upoważnieni przez Kurie Diecezjalną Płocką ankieterzy, którzy odbędą odpowiednie rozmowy na tematy religijne, według stosownego kwestionariusza ankiety badania religijności. – Prosimy o szczerą i zgodną z sumieniem odpowiedź na stawiane przez nich pytania. Badania socjologiczne mają charakter anonimowy i poufny. Uzyskane wyniki posłużą, po odpowiednim opracowaniu, głębszemu rozpoznaniu aktualnej kondycji religijnej diecezji. Będą także pomocne w bardziej skutecznej działalności pastoralnej naszych parafii i różnych duszpasterstw specjalistycznych – mówi ks. Mirosław Milewski, kanclerz kurii diecezjalnej. **wp**

70. rocznica bitwy pod Mławą

Program obchodów rocznicy (wybrane punkty):
Piątek, 28 sierpnia
 od godz. 12.00 – Piknik militarny w centrum miasta;
 godz. 17.00 – Oficjalne uroczystości (Apel Poległych, modlitwa za zmarłych, defilada pododdziałów, grup rekonstrukcyjnych i Szwadronu Kawalerii);
 godz. 18.30 – Teatr żywy na ulicy – Nalot bombowy na Mławę;
 godz. 19.30 – Przemarsz pododdziałów, zapalenie symbolicznych zniczy w parku miejskim;
 godz. 20.00 – Zapalenie 854 zniczy upamiętniających poległych żołnierzy 20. Dywizji Piechoty pod Pomnikiem Piechura w Uniszkach Zawadzkich.
Sobota, 29 sierpnia
 od godz. 10.00 – Piknik historyczny

Zakonne radości

PŁOCK. Ślub i jubileusz to radosne okazje do świętowania, także dla siostr zakonnych. Tradycyjnie w sierpniu siostry pasjonistki przeżywają swoje uroczystości zakonne.

– Są one związane z liturgicznym obchodem św. Klary, bo nasze zgromadzenie ma korzenie franciszkańskie, a św. Klara jest dla nas szczególną patronką – mówi wikaria pasjonistek, s. Agnes Jaszczykowska. 8 sierpnia w płockiej farze, gdzie znajduje się grób założycielki zgromadzenia, m. Józefy Hałacińskiej, 4 siostry złożyły śluby wieczyste.

– Dla nas to szczególnie moment, dlatego chcemy go przeżyć w kościele, gdzie nasza założycielka modliła się i pracowała. Przecież nasz pierwszy dom w Płocku znajdował się przy ul. Teatralnej, tuż przy kościele farnym – dodaje wikaria. Dzień później w kaplicy domu macierzystego 6 młodych siostr złożyło pierwsze śluby, wśród nich s. Julianna Balska, pochodząca z Żuromina. Bp Piotr Libera modlił się w intencji 12 siostr, które przeżywają w tym roku jubileusze życia zakonnego: 60-, 50- i 25-lecie profesji zakonnej.

wp



KS. RADOSŁAW DĄBROWSKI

– Człowiek, który potrafi dziękować, jest szczęśliwy – mówił do siostr jubilatek bp Piotr Libera

Zaproszenia

na polu bitwy w Uniszkach Zawadzkich;
 godz. 15.00–16.30 – Rekonstrukcja Bitwy pod Mławą – widowisko historyczne;
Czwartek, 3 września
 godz. 10.00 – Sesja popularnonaukowa „70. rocznica II wojny światowej”.

Dwie dekady SRK

Zostało powołane, by pogłębiać kulturę i wartości chrześcijańskie w rodzinie i małżeństwie. W płockiej diecezji powstało jako pierwsze w Polsce. 29 i 30 sierpnia stowarzyszenie będzie obchodzić swój jubileusz. Wybrane punkty programu obchodów:
Sobota, 29 sierpnia
 ■ Godzina 10.00 – Msza św.

dziękczynna w płockiej bazylice katedralnej pod przewodnictwem bp. Piotra Libery;

■ Godzina 12.30
 Symposium pod hasłem „Rodzina podstawową wartością społeczeństwa” – Opactwo Pobenedyktyńskie;
 ■ Godzina 16.00
 Czas wspomnień – „20 lat SRKDP w służbie rodzinie, Ojczyźnie i Kościołowi” – (prezentacja multimedialna) w Centrum Organizacji Pozarządowych w Płocku, ul. Misjonarska 22. **ak**

GOŚĆ PŁOCKI
 plock@goscniezdielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
 ul. Tumaska 3
 TELEFON/FAKS 024 264 66 25
 REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
 – dyrektor oddziału, Agnieszka Małecka

Pasjonistki z Kamerunu

Radości pełne

Z Kamerunu przyjechały do Płocka, bo chcą zostać zakonnice. U sióstr pasjonistek uczyły się wymawiać polskie „sz” i „rz”, modliły się, pracowały i przygotowywały do pierwszych ślubów zakonnych. Teraz wracają do ojczyzny. O powołaniu i życiu zakonnicy w Kamerunie Agnieszka Kocznur rozmawia z **siostrami Ritą i Fides**.

AGNIESZKA KOCZNUR: Możemy rozmawiać po polsku?

S. RITA: – Oczywiście, bo jesteśmy tutaj już ponad 2 lata. Od początku mieszkamy w Płocku w domu macierzystym naszego zgromadzenia. Polski to trudny język, ale możliwy do nauczenia. Największe trudności sprawia mi „sz” i „rz”.

Jak rodzi się powołanie w Afryce? Jak Siostry zostały zakonnice?

S. FIDES: – Mam powołanie dzięki mojemu dziadkowi, który był katechetą. Zabierał mnie na katechezę już jako małą dziewczynkę. Od zawsze wiedziałam, że bardzo kocham Pana Jezusa i miałam pragnienie, by wstąpić do zakonu. Chociaż dużo razy pytałam Pana

„dlaczego ja?”. Po maturze miałam wątpliwości, czy iść prosto na studia czy do zakonu. To był czas, żeby wybrać, byłam w rozterce, często płakałam. Jednak gdy myślałam o studiach, miałam w sercu duży niepokój, nie czułam się wtedy dobrze, a gdy pomyślałam o zakonie, odczuwałam wewnętrzną spokój i radość.

S. RITA: – Gdy mój tata dowiedział się, że chcę pojechać do sióstr, był bardzo szczęśliwy. Powiedział mi: „Jak jedziesz do zakonu, po raz pierwszy będzie wszystko dobrze, jeżeli nawet potkniesz się o kamień, to nie noga się złamie, ale kamień”. Jako dziecko wiedziałam, że mój brat będzie księdzem,

i tak się stało; ale ja nie myślałam wtedy o zakonie. Bardzo lubiłam chodzić do kościoła, dużo się modliłam, początkowo o dobrego męża i dzieci. Jednak dopiero gdy miałam 18 lat i wracałam kiedyś do domu z modlitwy, przysłała mi do głowy myśl: „Panie Boże, zrób ze mną, co chcesz”.

Jak w Kamerunie dowiedziałyście się o siostrach z Płocka?

S. RITA: – Pasjonistki pracowały 800 km od naszego miasta. Chodziłyśmy do grupy parafialnej przy kościele, gdzie spotykali się młodzi ludzie. Tam zaczęło się nasze duchowe życie. Wtedy poznałyśmy

jedną z sióstr pasjonistek, która zachęciła nas, abyśmy poznały jej zgromadzenie.

Czy spodobał się Wam Płock i Polska?

S. RITA: – Afryka i Europa bardzo się różnią, ale mnie najbardziej spodobały się kościoły. Są inaczej budowane, są piękne. U nas w wioskach często ludzie modlą się pod gołym niebem. Tu po raz pierwszy widziałyśmy śnieg, cieszyliśmy się i lepiłyśmy bałwana. Będziemy bardzo tęskniły za Polską. ■

Słowa kluczowe w Kamerunie:

Nasara – „biała”.

W Kamerunie mówi się tak na siostry. Używa się też zwrotu „ma seur”, co znaczy „moja siostra”.

Juju – czyli baba-jaga, tak czasem wołają na siostry małe dzieci, szczególnie te w wioskach, które się ich boją.

Macabo, maniok – tradycyjny pokarm, bulwy przypominające ziemniaki.

Rasta, bacala, long long – nazwy niektórych fryzur noszonych w Kamerunie.

Profesjonalnie potrafi je wykonywać s. Rita, która ukończyła kurs fryzjerski w tym kraju.

Siostry wracają do Kamerunu 28 sierpnia. Tam s. Rita (z lewej) będzie się uczyła w pomatURALnej szkole pielęgniarstwa, a s. Fides (z prawej) będzie nauczycielką w szkole języka angielskiego. S. Kolbena Frąckiewicz (w środku), mistrzyni nowicjatu, była misjonarką w Kamerunie



Katechizm Płocki

Prawda o homoseksualizmie

Być może nie ma dziś bardziej zapomnianego i niewygodnego przykazania od tego, które mówi: „Nie cudzołóż”.

Znajduje się w samym sercu Dekalogu, bo mówi człowiekowi o sercu, które powinno żyć w prawdzie i czystości.

1. Kilka lat temu znany włoski polityk Rocco Buttiglione nie mógł zostać komisarzem Unii Europejskiej jedynie z tego powodu, że w rozmowie kwalifikacyjnej wypowiedział się negatywnie na temat zachowań homoseksualnych. To zdarzenie pokazuje nam, że dzisiaj jesteśmy świadkami prawdziwej rewolucji moralnej. Czyny homoseksualne, które przez stulecia były uważane za niezgodne z naturą, w ostatnich latach są prezentowane przez wiele środowisk jako przejaw wolności, równości i tolerancji. Czy homoseksualizm stanowi formę zaburzenia osobowości, czy też jest jedną z normalnych orientacji seksualnych?

2. Czym jest homoseksualizm? Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci” (KKK 2357). Pismo Święte przedstawia czyny homoseksualne jako poważne zepsucie, gdyż są one sprzeczne z zamysłem Bożym zawartym w prawie naturalnym, „wykluczają

z aktu płciowego dar życia” oraz „nie wynikają z prawdziwej kompletności uczuciowej i płciowej” (KKK 2357). Katechizm przyznaje, że „znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji”. Sama skłonność homoseksualna bez czynów nie jest grzechem, lecz trudnym doświadczeniem, które przez terapię należy przezwyciężyć i żyć w czystości, do której jest wzywany każdy chrześcijanin (por. KKK 2358).

3. Czyny homoseksualne są z natury grzechem ciężkim i należy je potępić. W Księdze Rodzaju czytamy: „skarga na Sodomę i Gomorę głośno się rozlega,

bo występki ich mieszkańców są bardzo ciężkie” (Rdz 18,20). Z tych występków dowiadujemy się właściwie tylko o jednym, właśnie o homoseksualizmie. Gdy Lot gości dwóch obcych, pod jego dom podchodzi mieszkańcy Sodomy i mówią do niego:

„Wyprowadź ich do nas, abyśmy mogli z nimi poswawolić!” (Rdz 19,5). Na jego błagania odpowiadają groźbami i przemocą. Na drugi dzień Sodomę i Gomorę zostają unicestwione, ocalony zostaje tylko sprawiedliwy Lot i jego rodzina.

Stary Testament określa homoseksualizm jako obrzydliwość i za jego praktykowanie przewiduje karę śmierci (por. Kpł 20,13). Taka sama jest ocena aktów homoseksualnych w Nowym Testamencie: św. Paweł w Liście do Koryntian napisał: „Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani



cudzołóżnicy, ani rozwięzli, ani mężczyźni współżyjący z sobą (...) nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6,9).

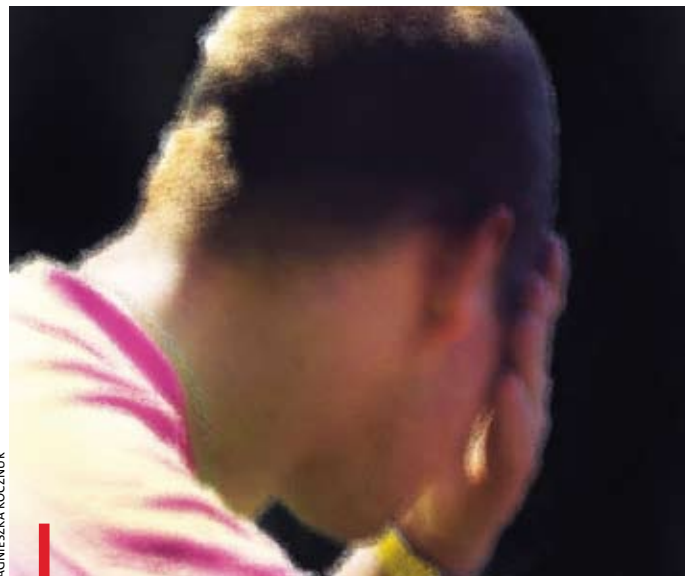
Homoseksualiści nie są dziś prześladowani; mają swoje kluby, organizacje, pisma, tworzą lobby o silnym wpływie na politykę i kulturę.

Zagrożone są natomiast rodziny, małżeństwa, dzieci i młodzież. Po ogłoszeniu rezolucji Parlamentu Europejskiego na temat homoseksualizmu sługa Boży Jan Paweł II przypomniał niezmiennie stanowisko Kościoła w tej sprawie. „Moralnie niedopuszczalne jest nadawanie sankcji prawnej praktyce homoseksualnej. Rezolucja Parlamentu Europejskiego – powiedział Ojciec Święty – domaga się prawnego uznania nieładu moralnego. Parlament w sposób nieuprawniony nadał walor prawny zachowaniom dewiacyjnym, niezgodnym z zamysłem Bożym”.

Czy odczuwasz niepokój, słyszac o coraz większych prawach dla zбочzenia, które jest zagrożeniem dla rodziny, zawierania nowych małżeństw i wychowania dzieci? Czy dbasz o cnotę czystości w swojej rodzinie, środowisku pracy i rekreacji?

4. Zapamiętajmy: **Kościół z troską pochyla się, by doprowadzić do zbawienia tych, którzy błądzą w grzechu homoseksualizmu. Ludziom, którzy mają skłonności homoseksualne, Kościół ze współczuciem i delikatnością pragnie pomóc w terapii. Czyny homoseksualizm jest natomiast obcy Ewangelii, jest nie do pogodzenia z chrześcijaństwem, jest postawą obrażającą Boga Stwórcę i niszczy samego człowieka.**

Ks. Czesław Stolarczyk



Kościół wzywa osoby homoseksualne do życia w czystości, a wszystkim zaleca „traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”

Diecezja nieznana

Kościół za warownym murem

Mur Carnota, kazamata, baszta, działobitnia. A między nimi będzie kościół. Powraca na swoje miejsce, bo **w Twierdzy Modlin świątynia była niemal od samego jej początku.**

Gdy mowa o kościele w historycznej Twierdzy Modlin, proboszcz parafii ks. Cezary Siemiński zapala się i z dumą pokazuje nominację i polecenie biskupa, by zbudować tu nową świątynię. Ja jednak pytam o tę starą... Tak rozpoczęła się pasjonująca przygoda z „grzebaniem się” w historii i szukaniem zapomnianych już śladów.

Pokój przyniósł zgubę

Świątynia w twierdzy wyrosła wraz z systemem umocnień wznoszonych tu intensywnie od 1811 r., najpierw z inspiracji Napoleona, a później rosyjskich carów. Znane dziś źródła mówią, że początkowo istniała tu tymczasowa cerkiew, zbudowana prawdopodobnie w 1833 roku. Murowany, okazały sobór dla załogi Modlina powstał dopiero 4 lata później i był pod wezwaniem patrona twierdzy – św. Jerzego Zwycięzcy.

Dalsze losy sakralnej budowli wpisują się w wojenne dzieje bastionu. Po I wojnie światowej cerkiew zostaje przemianowana na kościół garnizonowy i uzyskuje patronat św. Barbary. Stan taki trwa aż do września 1939 r., kiedy niemieckie lotnictwo nieznacznie uszkadza budynek kościoła.

Wojna oszczędziła kościół. Zgubę przyniosły mu



Bp Piotr Libera i ks. Cezary Siemiński na miejscu, gdzie stał kościół garnizonowy w Twierdzy. Słuchają opowiadania znawcy historii tego miejsca – Edwarda Napiórkowskiego

PO LEWEJ: Z czasów II wojny światowej zachowały się ostatnie zdjęcie kościoła, który w latach komunistycznych został rozebrany



dopiero powojenne rozporządzenia. Stacjonujący w Twierdzy Modlin żołnierze rozebrali niepotrzebny im budynek. Był rok 1950. Ostatnie znane zdjęcie przedstawia kościół z lat okupacji hitlerowskiej. Ciągłe robi imponujące wrażenie. Co do dzisiaj z niego pozostało? Pora ruszyć w teren.

Pomocą służy przewodnik

Asfaltowy plac apelowy przegrywa walkę z siłami natury. Poprzez rosnące krzaki majaczy jakiś kształt.

– Tam właśnie stał kościół – mówi Edward Napiórkowski, emerytowany pułkownik, miłośnik Twierdzy i znakomity przewodnik. – Władza ludowa kazała rozebrać go 5 lat po wojnie. Nic z niego nie zostało, to znaczy jedynie fundamenty – precyzuje.

We wskazanym miejscu trudno znaleźć ślady dawnej świątyni. Na jej fundamentach postawiono blaszane baraki z przeznaczeniem

na kasyno i bufet. Nie ma nic do oglądania. Pozostaje tylko wyobraźnia, która z odmierzonych krokami fundamentów, starych zdjęć i opisów próbuje zrekonstruować kościół za warownym murem.

Śpiew z siedmiuset gardeł

Modlińska świątynia zbudowana była w centralnym miejscu Twierdzy, za wewnętrznym, ostatnim już pierścieniem obronnym. Nie była zbyt wysoka. Miała jedną kopułę i dzwonnice z 7 dzwonami nad wejściem. Podobno dzwony odlano z armat zdobytych na Polakach w powstaniu listopadowym. Nikt tego jednak nie może potwierdzić.

Wewnątrz znajdowały się trzy ołtarze. Wiadomo też,

że na ścianach były liczne wizerunki świętych. Mimo że świątynia była wyłącznie dla załogi twierdzy (okoliczni prawosławni mieszkańcy korzystali z istniejącej do dzisiaj cerkwi w Stanisławowie), była na tyle duża, że mogła pomieścić 700 osób. Trudno nawet wyobrazić sobie śpiew płynący z siedmiuset żołnierskich gardeł.

Cerkiew św. Jerzego, a później kościół garnizonowy św. Barbary już nie istnieją, jednak pozostała tradycja świątyni w cieniu murów twierdzy. Nie wiadomo, gdzie ostatecznie umiejscowiony będzie nowy kościół. Jedno jest pewne: był tam od początku istnienia modlińskiej osady warownej. Po prostu powraca.

Ks. Radosław Dąbrowski

■ R E K L A M A ■

Portrety kapłanów

Katolickie Radio
Płock
104,3 FM

O duszpasterzach, działaczach społecznych, męczennikach naukowcach opowiada ks. prof. Michał Grybowski

Słuchaj w niedziele o 12.10 i 18.10 oraz w czwartki o 16.10 i 20.40



Przez Płock pielgrzymkę prowadził bp Piotr Libera

PIELGRZYMKĄ.

264 kilometry, które dzielą Płock od Częstochowy, można pokonać na różne

sposoby, byle tylko było szybko i wygodnie. Tymczasem pielgrzymka piesza, która trwa 9 dni, wydaje się przesadą, nadmiarem wysiłku i modlitwy.

tekst

KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

wpietka@goscniedzielny.pl

Na drodze do Częstochowy rozmawialiśmy z pielgrzymami i z ich duchowymi przewodnikami. To, co nam powiedzieli o przeżywaniu pielgrzymki, zawrzymy w dwóch słowach kluczach.

Intencja serca

Oczywiście istotne są kondycja fizyczna, dobre buty, doświadczenie, ale ważniejszy jest duch. Pielgrzymka to droga dla mocnych duchem, stąd znaczenie ma intencja.

Damian Gadomski zaniósł na Jasną Górę wiele osobistych spraw związanych z jego przyszłością:

– Chciałbym na pielgrzymce dobrze przemyśleć całe „ruszowanie mojego życia”, aby podjąć dobre wybory. Tu uczę się ży-

cia i patrzę na nie z innej perspektywy. Po takim trudzie lepiej zauważam to, czego na co dzień nie doceniam: ciepłe łóżko, posiłek, inne prozaiczne wygody życia.

– Idę na pielgrzymkę, bo moje intencje zostały wysłuchane, i chcę za to podziękować – mówi Paweł Jaworski.

Dojrzewanie

– Pielgrzymka się zmienia. Ubyło trochę jej uczestników, choć

nie widzimy spadku w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zauważamy jednak, że sami pielgrzymi dojrzewają. Myślę tu nie tylko o doświadczonych już osobach, które od wielu lat są na szlaku, ale też o ludziach młodych. Jest więcej skupienia, modlitwy i zwracania uwagi na to, co duchowe – stwierdza kierownik główny pielgrzymki ks. Andrzej Pięndyk.

– Teraz grupa pielgrzymkowa wie, gdzie i dlaczego idzie.



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Nad bezpieczeństwem pielgrzymki czuwali przeszkoleni porządkowi



AGNIESZKA MAŁECKA

Chętnych do spowiedzi nie brakowało nawet w ulewnym deszczu



AGNIESZKA MAŁECKA

W pokonywaniu trudów pielgrzymki pomagał Różaniec



Mimo zmęczenia pątników nie opuszczał dobry humor



Na pielgrzymce nikt nie był sam i zawsze mógł liczyć na pomoc

ię modlą

Zachowanie uczestników, intencje, które padają choćby w czasie Różańca, pokazują, że idziemy w głąb – mówi ks. Artur Kowalczyk. – Chętnych do spowiedzi nie brakuje. Nawet gdy padał intensywny deszcz, przychodziły do mnie osoby i prosiły o spowiedź – dodaje ks. Jacek Gołębiowski. ■

Pielgrzymka w liczbach

1537 – pielgrzymi piesi
1610 – pielgrzymi duchowi
76 – wiek najstarszej pątniczki Rozalii Pięgat (gr. biało-czerwona)
2 – wiek najmłodszego pielgrzyma Szymona Daszkowskiego (gr. brązowa)
22 – księża
24 – klerycy
9 – siostry zakonne
50 – służba porządkowa
5 – lekarze



Stopy pielgrzymów potrzebowały odpoczynku i wzmocnienia



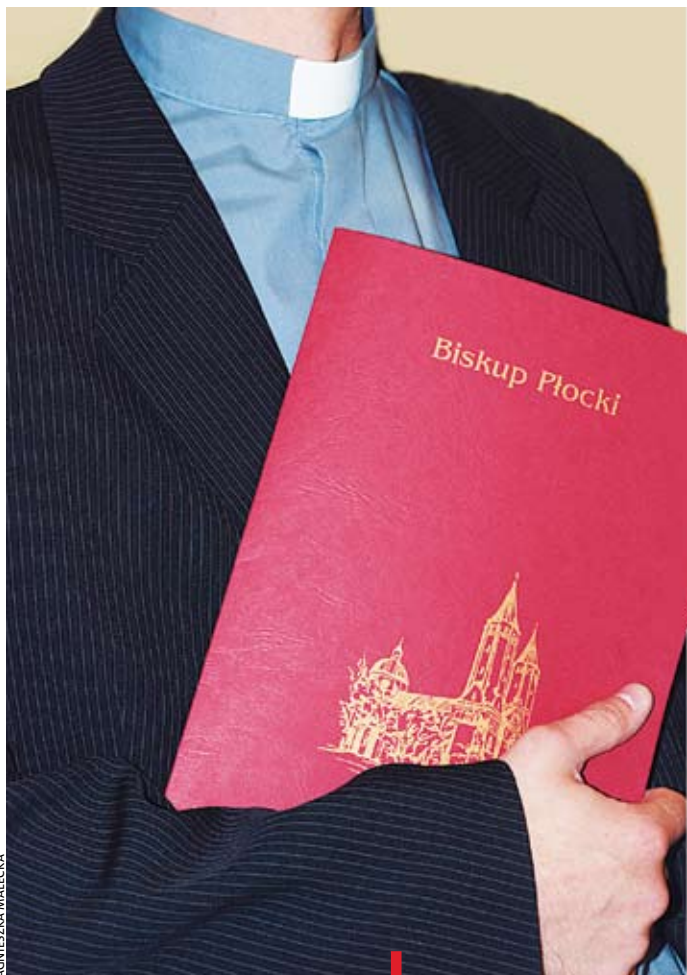
Siłą pielgrzymów była codzienna Eucharystia



W tym roku obok krzyża i pielgrzymkowych sztandarów niesiono obraz bł. Karoliny Kózkówny

Zmiany w diecezji (I część)

Nowi wikariusze



AGNIESZKA MAŁECKA

74 księży wikariuszy podejmie pracę w nowych placówkach duszpasterskich.

Bp Piotr Libera dokonał wśród księży szeregu zmian, które tradycyjnie mają miejsce pod koniec wakacji.

Nominacje wikariuszowskie neoprezbiterów:

■ KS. RAFAŁ KABELIS został mianowany wikariuszem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Sochocinie;

Każda nominacja na nową placówkę otwiera kolejny rozdział w życiu księdza

- KS. WOJCIECH KUĆKO – wikariuszem parafii pw. św. Antoniego w Żurominie;
- KS. GRZEGORZ MARZEC – wikariuszem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Skępem;
- KS. MATEUSZ MOLAK – wikariuszem parafii pw. św. Barbary w Nowym Dworze Mazowieckim (Modlin Twierdza);
- KS. DANIEL SZKLARSKI – wikariuszem parafii pw. św. Wita, Modesta i Krescencji w Sońsku;
- KS. JACEK ZAKRZEWSKI – wikariuszem parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie.

Księża wikariusze:

■ KS. GRZEGORZ ADAMIAK został mianowany wikariuszem parafii

pw. św. Maksymiliana Kolbego w Sierpcu;

■ KS. ROBERT ANDRIKOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Mateusza w Ligowie;

■ KS. ROBERT BESSERT – wikariuszem parafii pw. św. Mateusza w Lutocinie;

■ KS. KRZYSZTOF BŁASZCZAK – wikariuszem parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Gostyninie;

■ KS. PAWEŁ BIEDRZYCKI – wikariuszem parafii pw. św. Mateusza w Pułtusk;

■ KS. ADAM BRZEZIŃSKI – wikariuszem parafii pw. św. Józefa w Płocku;

■ KS. ANDRZEJ BYTNER – wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Kostki w Rypinie;

■ KS. PIOTR CHOJNOWSKI – wikariuszem parafii Chrystusa Zbawiciela w Przasnyszu;

■ KS. MAREK CZARCIŃSKI – wikariuszem parafii pw. św. Maksymiliana Kolbego w Ciechomicach;

■ KS. MAREK CZARZASTY – wikariuszem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bielsku;

■ KS. MARIUSZ DOŁĘGOWSKI – wikariuszem parafii pw. Świętej Trójcy w Bulkowie;

■ KS. PIOTR GAȚAREK – wikariuszem parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie;

■ KS. PAWEŁ GNIADKOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Wojciecha w Raciążu;

■ KS. ADAM GNYP – wikariuszem parafii pw. Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych w Winnicy;

■ KS. JACEK GOŁĘBIOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Jadwigi w Płocku;

■ KS. MAREK GRABOWIK SDB – wikariuszem parafii pw. św. Rocha w Ciekosynie;

■ KS. MAREK GRZESZCZAK – wikariuszem parafii pw. św. Urbana w Baboszewie;

■ KS. KRZYSZTOF JĘDRZEJEWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Wojciecha w Nasielsku;

■ KS. JERZY JAKUBOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Krasnem;

■ KS. RADOŚLAW KALINOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Płocku;

■ KS. MAREK KARDASZ – wikariuszem parafii pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Lekowie;

■ KS. TOMASZ KASZANEK – wikariuszem parafii pw. św. Jana Kantego w Mławie;

■ KS. JAROSŁAW KŁOSOWSKI – wikariuszem parafii pw. św. Floriana w Poniatowie;

■ KS. JAROSŁAW KORNIĄK – wikariuszem parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie;

■ KS. JAROSŁAW KOWALCZYK – wikariuszem parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Płocku;

■ KS. PRZEMYSŁAW KRYSZTOFIK – wikariuszem parafii pw. św. Tekli w Ciechanowie;

■ KS. JACEK LUBIŃSKI – wikariuszem parafii pw. św. Marcina w Gostyninie;

■ KS. MICHAŁ ŁUCZKA – wikariuszem parafii pw. św. Mateusza w Pułtusk.

am

Dlaczego zmiany?



Ks. MIROŚLAW MILEWSKI,
WIKARIUSZ
GENERALNY
– Zmiany
wspólnot

parafialnych przez księży wikariuszy to znana i powszechna praktyka Kościoła, przejaw jego dynamizmu i życia. Jest to szansa dla młodego księdza, aby zdobywał nowe doświadczenia, podejmował kolejne wyzwania, poznawał nowe parafie, a także specyfikę diecezji. W tym roku tych zmian jest dość dużo, podobnie jak liczne były zmiany personalne wśród proboszczów. Translokaty księży wikariuszy uwarunkowane są w głównej mierze szeroko rozumianymi względami duszpasterskimi a także stażem pracy w danej parafii, zdolnościami danego księdza czy wreszcie sytuacją w parafii.